

Nr. 97

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.10 gr.
Czas. do dom. 35 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.35 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII.

Piątek dnia 8 kwietnia 1927 r.

Rokowania o pożyczkę.

Pertraktacje toczą się bez przerwy

Chwila podpisania przez rząd pożyczki amerykańskiej jest bliska.

Finansiści amerykańscy rezygnują z kontroli

BLISKI TERMIN PODPISANIA
POŻYCZKI.

Warszawa, 7-4 (tel. wł.)

Z niewatpliwie wiarogodnego źródła o
trzymujemy informację następującą:

Toczące się od tygodnia rokowania z
przedstawicielami amerykańskich kół finan-
sowych, dobiegają do końca.

Trudności, jakie się początkowo wyla-
niały, wypływały nietylko z zasadniczej różni-
cy poglądów, które w znacznej mierze już
poprzednio były uzgodnione, ale z powodu
technicznego ujęcia planu stabilizacyjnego,
zaprojektowanego w Ameryce.

Celem przyspieszenia rokowań, p. mi-
nister skarbu Czechowicz opracował w szyb-
kiem tempie własny projekt i dalsze układy,
prowadzone były na tle porównawczego ze-
stawienia planu amerykańskiego z planem
polskim.

Prace, uzgodniające oba projekty, są
na ukończeniu i można przypuszczać, że jesz-
cze dziś wejdą w stadium końcowe.

Wiadomość powyższa zdaje się sygnali-
zować, iż fakt podpisania pożyczki amery-
kańskiej przez rząd obecny jest bliski. Pocią-
gnie to za sobą potrzebę rychłego zwołania
Sejmu na sesję nadzwyczajną, gdyż, jak
wiadomo, Sejm zgodnie z konstytucją powo-
łany jest do zatwierdzenia projektów poży-
czek zagranicznych.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

W warunkach omawianej pożyczki o
jakiegokolwiek kontroli nad skarbem pań-
stwa, budżetem, lub polityką kredytową
Banku Polskiego niema mowy. Amerykań-
skie sfery finansowe wysuwają natomiast
konceptję obserwowania ze swej strony
przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego,
opracowanego przez rząd Rzeczypospolitej
polskiej. Rząd uważa pożyczkę stabilizacyjną
za krok wstępny do dalszych pożyczek na ce-
le gospodarcze.

POŻYCZKA BEZ KONTROLI, LECZ - Z OBSERWACJĄ.

Warszawa, 7-4 (aw)

Prowadzone w ciągu dnia wczorajszego
i dzisiejszego rokowania w sprawie zacią-
gnięcia pożyczki zmierzają ku ostatecznemu

sfinalizowaniu. Pomyślny przebieg rokowań
ułatwiony jest przez stanowisko przedstawi-
cieli kapitału amerykańskiego, którzy nie wy-
suwają obecnie warunków jakiegokolwiek kon-
troli nad polityką skarbowo-budżetową, czy
też kredytową Banku Polskiego. Wysuwają
ci jedynie konieczność obserwacji rezulta-
tów realizacji planu stabilizacyjnego, zgod-
nie z ostatnimi wnioskami rządu polskiego i
wskazaniami misji prof. Kemmerera.

OPTYMISTYCZNE NASTROJE W RZĄDZIE.

Warszawa, 7-4 (aw)

Prowadzone w dniu dzisiejszym roko-
wania o zaciągnięcie pożyczki amerykań-
skiej odbywają się na podstawie opracowa-
nych wczoraj projektów ministra skarbu, p.
Czechowicza, które to projekty uzgodnione
są z opinią finansistów amerykańskich.

W kołach, zbliżonych do rządu, na-
stroje są nadzwyczaj optymistyczne. Ostatecz-
ne jest ostateczne uzgodnienie poglądów
obu stron najpóźniej w dniu jutrzejszym

KONTRPROPOZYCJE.

Warszawa, 7-4 (ate)

Na dzisiejszym posiedzeniu komitet ra-
dy ministrów ustalił treść kontrpropozycji
na warunki przedstawione przez zagranicę
w sprawie pożyczki dla Polski.

Zapieczętowane nie zawierała kasetka Bau'a w P.K.O.

Warszawa, 7-4 (tel. wł.)

Punktem kulminacyjnym wczorajszej
rozprawy sądowej przeciw Marjanowi Linde-
mu i Wilhelmowi Bauowi był wniosek przed-
stawiciele prokuratury generalnej radcy Wer-
nera o zbadanie zawartości kasetki Baua w
P.K.O.

Kasetkę tę opieczętowano w lutym
1926 r., radca Werner wyraził przeto
przypuszczenie, iż będący przedmiotem spra-
wy, a rzekomo zniszczony dokument us-
80.000 zł, może znajdować się właśnie w os-
wej zabezpieczonej od roku skrytce.

W związku z tem sąd polecił sędziemu

Skorzyńskiemu dokonać dziś oględzin opie-
czętowanej kasetki.

O godz. 9 i pół rano sędzia S. udał się
do podziemi P.K.O. w towarzystwie prokura-
tora Nissensona, adw. Brokmana, oraz dyrek-
tora wydziału bankowego P.K.O., p. Steina.

Sporządzono protokół otwarcia i zdję-
cia pieczęci.

Kasetka okazała się pusta.

Sędzia Skorzyński o godz. 11 przedsta-
wił sądowi wyniki oględzin.

Po uzupełnieniu przewodniczącego
nastąpią przemówienia stron.

Papę dachową

w najprzedniejszych gatunkach, różnych gra-
bości, oraz smołę preparowaną, jak, masę
sklepną (lepni) poleca

Fabryka Przetworów i Tektur Smółcowych

Henryk Lubawski i S-ka

Łódź, ul. Juliusza 24, tel. 59-24.

UWAGA: Bezpłatna dostawa zamówionego
towaru.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

1501

D z i ś. Serja II-ga D z i ś.

Monumentalnego filmu p. l.

Quo Vadis...?

podług arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA
W roli Nerona najslawniejszy artysta

Emil Jannings.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie
seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g.
11 do 3 po poł. I m. 60 gr., II m. 30 gr.
III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p.
I m. 80 gr., II m. 40, III m. 30 gr.

Złoty smok w walce z czerwoną zarazą.

Zaatakowanie ambasady sowieckiej w Pekinie nastąpiło w porozumieniu z Japonią.

Londyn, 7-4 (ate)

„Daily Chronicle“ pisze, iż Japonja mu siała udzielić Czang-Tso-Linowi gwarancji co do obrony podległych mu terytoriów przed najazdem bolszewickim, ponieważ w przeciwnym razie nie odważyłby się on na energiczny krok w stosunku do legacji sowieckiej w Pekinie. Korespondent twierdzi, że Sowiety wyrzekły się przywilejów eksterytorjalności. „Daily News“ informuje, że chińscy policjanci, którzy wkroczyli do delegacji sowieckiej, zabili odźwiernego, który próbował wywołać alarm.

Londyn, 7-4 (ate)

Naruszenie eksterytorjalności legacji w Pekinie przez żołnierzy Czang-Tso-Lina może odegrać wielką rolę w rozwoju dalszych wypadków w Chinach. Znana część prasy wyraża przekonanie, że Czang-Tso-Lin działał w porozumieniu z Japonją, albo co jest prawdopodobieństwem liczył na jej pomoc w razie niebezpieczeństwa. We wszelkim razie Sowiety będą zmuszone do kroków dyplomatycznych wobec rządu pekińskiego a zwalczające się obecnie frakcje chińskie wypowiedzą się wreszcie wyraźnie co do swego stosunku wobec Sowietów. Stanowisko, jakie zajmie rząd pekiński wobec pogwałcenia eksterytorjalności zabudowań poselstwa sowieckiego będzie niewątpliwie w dużym stopniu uzależnione charakterem do wodów, jakie władze chińskie zajęły podczas rewizji.

Londyn, 7-4 (pat)

Z Szanghaju donoszą: General Czang-Kai-Szek, naczelny komendant armji południowej zarządził wczoraj rewizję w biurze politycznego stonniectwa komunistycznego. Krok ten wywołał wielkie wzburzenie w skrajnym skrzydle kuomintangu.

SUN - JEN - TSE.



pułkownik sztabu generalnego armji północnej marszałka Czang-Tso-Lina, komendant miasta Pekinu, na rozkaz którego wojska chińskie wtargnęły do gmachu poselstwa sowieckiego, gdzie przeprowadziły ścisłą rewizję. Do chwili wybuchu wojny domowej zajmował jedno z poważniejszych stanowisk w min. spraw wewnętrz.

KONCESJA FRANCUSKA JEST DOBRZE BRONIONA.

Londyn, 7-4 (ate)

Głównodowodzący wojskami broniącymi międzynarodowego osiedla w Szanghaju generał Duncan oświadczył przedstawicielom prasy, że koncesja francuska jest równie dobrze broniona, jak pozostała część osiedla międzynarodowego. Koncesje cudzoziemskie w Szanghaju rozporządzają 23.000 obrońców. W tem jest 13.000 Anglików. Przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności, które wykluczają możliwość rozruchów wewnątrz koncesji. Francuska koncesja rozporządza

12.000 obrońców, połowę stanowią anamici, 600 żołnierzy wojsk anamickich przybędzie dla wzmocnienia załogi koncesji w najbliższej przyszłości.

NOTA PROTESTACYJNA DO RZĄDU KANTONSKIEGO.

Londyn, 7-4 (pat)

Jakkolwiek pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych, japońskim i angielskim doszło do porozumienia w sprawie not protestacyjnych, jakie mają być przesłane rządowi kantonskiemu, data doręczenia tych not nie została jeszcze ustalona. Uważana jest za rzecz prawdopodobną, że również inne mocarstwa przyłączą się do protestu. W sprawie tej prowadzone są rokowania w Rzymie i w Paryżu.

BOHATER CHWILI.



Jeden z żołnierzy chińskich, który podczas najścia na gmach poselstwa sowieckiego pierwszy wtargnął do wnętrza budynku i położył trupem wroga. Jak widać z ilustracji nie zbyt się przejął swym czynem, owszem, ma nawet mocno zadowoloną minę.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 5 kwietnia 1927 r.

Dla doświadczeń **J'accuse — Oskarżam...**

Dramat w 9 aktach.

Dla młodzieży **Błyskawica (Rin-Tin-Tin II)**

Dramat w 8 cz.

1151—

W póżekalni radjo-koncerty bezpłatnie.

Ostrzegamy

P. T. Prenumeratorów przed b. naszymi inkasentami-roznośicielami:

MAŁKUSEM FELIKSEM,

MAŁKUSEM WAŁAWEM

EACINSKIM WAŁAWEM

którzy pomimo, że zostali usunięci za przywłaszczenie nadal inkasują bez kwitów na leżności od P. T. Prenumeratorów.

1165

Administracja Rozwoju.

Niniejszym wzywa się

P. Bronisława NIEDZIELSKIEGO

URZĘDNIKA FUNDUSZU BEZROBOCIA

zam. przy ul. Kątnej Nr. 5, do uregulowania długu honorowego na sumę zł. 30. Jednocześnie ostrzega się przed takowym. Sprawę kieruję na drogę sądową.

M. Dziarkowski

M. Cegielska Nr. 22.

Hydroplan płk. H. Pinedo padł pastwą płomieni.

Sledztwo wykaże, kto był sprawcą niecnego zamachu

Rzym 7-4 (pat)

Agencja Stefaniego donosi, że płk. de Pinedo, który odleciał z Hotpring po szczęśliwym przelocie nad górami Rocky Muntain wylądował nad jeziorem Roosevelta w stanie Arizona.

Podczas gdy ładowano na hydroplan zapas benzyny, a De Pinedo wraz z kilku dziennikarzami stał w pobliżu aparatu, z łodzi znajdującej się w pobliżu hydroplanu wyskoczył jakiś osobnik, który rzucił na niego płonący kawałek drzewa. Hydroplan stanął w płomieniach i uległ zniszczeniu. Wypadek ten na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Płk. De Pinedo zatelegrafował do Ministerstwa Lotnictwa, prosząc o dostarczenie mu nowego aparatu. Mussolini przychylił się do życzenia lotnika i zarządził wysłanie do N. Yorku specjalnego hydroplanu królewskiego, eskadry lotniczej. Lot

będzie mógł być podjęty przez płk. de Pinedo w pierwszych dniach maja.

Rzym 7-4 (pat)

Mussolini otrzymał następującą depeszę nadaną przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie Fletchera:

„Prezydent, Rząd i Naród Stanów Zjednoczonych śledził z wzrastającym zainteresowaniem i podziwem zorganizowany pod światłem kierownictwem W. E. wspaniały lot płk. De Pinedo, bijący wszystkie rekordy. Tembardziej więc pragnę podkreślić, jak głęboko i szczerze naród amerykański ubolewa nad zniszczeniem Santa Maria. W sprawie tej wdrożone zostało surowe śledztwo i czelli okaże się że chodziło tu o niecny zamach, a winowajcy zostaną odnalezieni i surowo ukarani.“

Według wiadomości z Bukaresztu w stanie zdrowia króla rumuńskiego nastąpiła wydatna poprawa. Poraz pierwszy od trzech dni, król przyjął pożywienie i mógł podpisać szereg rozporządzeń między innymi dekret o wprowadzeniu w życie nowej taryfy celnej, która będzie obowiązywała od dnia 25 bież. mies.

Nie kupować na raty.

System, który szkodzi obywatelowi i społeczeństwu polskiemu.

Łódź 8 kwietnia.

W związku z notatką kupców chrześcijańskich w sprawie sprzedaży na raty poruszamy tę kwestję na łamach „Rozwoju” i poddajemy ją uwadze zainteresowanych.

Wekslowa sprzedaż na raty o najrozmaitszych terminach płatności jest dawnym przedwojennym zjawiskiem, które spowodował silny zastój w przemyśle i handlu. Stąd poszła kupiecka kalkulacja na udogodnienie kupna klientowi na częściowe spłaty. Powojenne czasy nie pobudziły impulsywności handlowej, przeciwnie ogólne położenie gospodarcze Państwa, daleko gorsze od przedwojennych zarobki względnie uposażenia pracowników zahamowały normalny, przedwojenny system ratalnych transakcji. Jeszcze w dobie panowania marki polskiej nie objawiła się tak silna chęć czy popęd kupiectwa do tego rodzaju interesów, jak dopiero dziś, gdy wszelkie pisma stołeczne i prowincjonalne tysiącami anonsów wabią habywców do sklepów z olbrzymimi jakrawymi sztyldami: Na raty! Najdogodniejsze warunki itp.

Kwestja zaufania co do rzetelności i zdolności płatniczej klienta odrazu segreguje poszczególne kasty społeczne, jako filary transakcji ratalnych. W pierwszej linii pracownicy państwowi niższych i średnich rang służbowych, jak urzędnicy, wojskowi, kolejarze i inni, których uposażenie rządowe jest dobrą rekojmią wypłacalności. Z tych samych względów do ratalnej klienteli zalicza handel pracowników komunalnych, personel towarzystw i przedsiębiorstw przemysłowych gdzie również płaca chlebobdawcy legitymuje wypłacalność dłużników.

Najslabszą i najmniej liczną grupę tworzy tu stan niefachowych robotników i rolników, którym handel zawiera wyjątkowo przy znajomości, gwarancji osób postronnych itd.

Niewątpliwą jest rzeczą, że obrót ratalny dla szerokich warstw handlujących i kupujących jest przy obecnych koniunkturach gospodarczych jedynym wyjściem. Nie wchodzimy w ciemne i jasne strony tej metody handlowej w stosunku do sprzedawców, którzy mają wyrobione już praktyczne zdanie, poświęcamy kilka uwag stronie kupującej.

Jeżeli rozchodzi się o wyjątkowe kupno, zdarzające się raz na dłuższy czas, na przykład zakup mebli z okazji związków małżeńskich, czy przy okazjach życiowych, kiedy brak całkowitej sumy — w gotówce pozwala na doraźną częściową wypłatę zobowiązania — sposób ten jest ulgą dla słabo stojącego finansowo pionka służbowego — ułatwia mu wyjście z kłopotu bez naruszenia całości ogólnego budżetu domowego. Gorzej jest jednak, gdy pierwszy, faktycznie potrzebny zakup na raty zachęci nierozważnego amatora kupna na raty do dalszego uzależniania się od wekslowych zobowiązań. Nie odczuwając chwilowo ciężaru pierwszego kupna na raty przyzwyczajają się ten i ów to do kupna wiosennej odzieży, to obuwia to znów zimowego ubrania a wszystko na raty,

bo się płaci którąś tam tylko część. Klient zaczyna chorować chronicznie na ratalne, płatne częściowo operacje, które w sumie rocznego obliczenia kończą się bardzo smutnie.

Rzecz jasna, że nie mówimy tu o sposobie życia codziennego na „krede” który jest świadectwem niedorozwoju umysłowego głowy rodziny, pozwalającej sobie na tak niekorzystne, wprost rabunkowe obdzieranie ze skóry siebie samego. Skutki przyzwyczajenia się do kupna na raty są dla chorych chronicznie na manję ratalną wprost straszne. Klient mimo nominalnie pobieranych plac uposażeniowych, nigdy nie utrzyma i nie widzi minimum gotówki niezbędnej do prowadzenia najskromniejszego gospodarstwa rodzinnego. Stąd gdy weksle pochłona co miesiąc uposażenie, rodzi się rozgoryczenie do życia i stałe narzekania na biedę. Gdy zaś w

takich warunkach zdarzy się jakieś niespodziewane nieszczęście w rodzinie, sarkazm życiowy dochodzi do zenitu i nie rzadko pociąga za sobą smutne następstwa.

Stanowczo trzeba przeciwstawić się handlowi na raty — wychodząc z założenia dobra kupującego i ponadto jeszcze dlatego, że zgrupowanie tego handlu znajduje się przeważnie w rękach żydowskiego kupiectwa. Zważywszy że cały mieszczański proletariatus i wszelkiego pokroju odłamy urzędnicze, umieszczają około 40 proc. swego miesięcznego uposażenia w transakcjach kupna na raty, a co więcej jeżeli uprzytomnimy sobie, że 80 proc. obrotów walutowych z tego tytułu przypada na kupiectwo żydowskie, zbierające stąd olbrzymie dochody, to stanowczo będziemy musieli jaknajostrzej wypowiedzieć się przeciw handlowi „na raty”.

A. Ł.

Henryk Ford w walce z Żydami.

O co obraził się na Forda amerykański dziennikarz Aron Schapiro.

Henryk Ford, którego wypadek samochodowy skończył się nieznacznie obrażeniami, będzie rozpatrywał wkrótce swą sprawę sądową z przedstawicielem żydów amerykańskich, Aronem Schapiro, w której Henryk Ford jest oskarżony o obrażenie czci, jako dziennikarz.

Ford jest właścicielem tygodnika „Dearborn Independent”, którego redaktorzy są oskarżeni razem z nim. Pismo to wydawane jest w przeszło milionie egzemplarzy. Wydawnictwo tygodnika pochłania olbrzymie sumy; tygodnik nie zamieszcza ogłoszeń, a przeważnie rozsyłany bywa darmo. Roczny deficyt obliczają na 400 do 500 tysięcy dolarów, a Stowarzyszenie podpisujące tygodnik, jako wydawca, dłużne jest przeszło 3 miliony dolarów Ford-Motor-Company.

Przed trzema laty rozpoczął Ford zwycięską walkę przeciwko adwokatowi z New Jorku, Aronowi Schapiro. Tenże Schapiro, jako bardzo bogaty człowiek, złączył pewną ilość przedsiębiorstw rolnych, w jeden trust. Stowarzyszenie, liczące blisko milion członków, sprzedaje na targach amerykańskich swe produkty za sumę około 400 milionów dolarów rocznie. Schapiro zatrzymał dla siebie przynależne stanowisko radcy prawnego Stowarzyszenia. Pismo Forda utrzymywało, że Aron Schapiro wyzyskuje niesumienne farmerów, t. j. rzeczywistych producentów, czyli że, na nielegalnej drodze, ciągnie ze swego stanowiska miliony dolarów zysku. Pewnego dnia ukazało się na szpaltach pisma twierdzenie, że Schapiro pozostaje w stosunkach z Rosją sowiecką, Ford drukował, ze swym własnym podpisem, różne oświadczenia, w tym sensie redagowane. Później rozszerzył Henryk Ford pole walki, skierowane przeciw Aronowi Schapiro, kierując zarzuty przeciw przywódcom żydostwa w Amery-

ce. Szczególnie zaczepiał Ford dotkliwie dawnego przyjaciela Wilson'a, Bernarda M. Barucha.

Schapiro postanowił zaskarżyć Forda. Henryk Ford wręczyć kazał, sędziemu, za pośrednictwem swego adwokata, obszernie memorandum, stanowiące cały tom. Ford starał się, wielkim kosztem, zgromadzić materiał przeciw Schapiro, a zarazem przeciw Bernardowi M. Baruchowi. Schapiro jednak, jako człowiek bogaty, działa ze stanowczością, aby stoczyć woląc sędziów walkę z Fordem. Adwokatem Ford'a w tej sprawie jest senator, James Reed, wpływowy polityk, którego nazwisko wymieniane bywa często, z okazji przyszłych wyborów na Prezydenta Stanów. Rzeczą jest interesującą, że i drugi polityk, którego wymieniają pomiędzy kandydatami na stanowisko Prezydenta, mianowicie p. Frank Lowden, figurować ma, jako jeden z głównych świadków w tym procesie. Adwokat Forda utrzymuje, że pismo króla samochodów nie zaczęło żydostwa amerykańskiego, tylko Arona Schapiro i Bernarda M. Barucha. Koszta procesu osiągnęły już sumę przeszło miliona dolarów. Jak się zdaje, chciałby Ford raczej milion dolarów jeszcze dołożyć, aniżeli narazić się na wyrok potępiający, choćby sąd, w danym wypadku, skazał go tylko na karę sześciu centymów, które musiałby zapłacić Aronowi Schapiro. Również i pismo „Chicago Tribune” skazane było swego czasu, skutkiem przegranej procesu, na karę sześciu centymów dla Ford'a. Dawnemu Prezydentowi Stanów, p. Teodorowi Rooseveltowi, przyznano również odszkodowanie w wysokości sześciu centów, jako wynik jego skargi przeciw pewnemu tygodnikowi, który utrzymywał, że Prezydent jest pijak.

O duszę młodzieży.

Kościół a Y. M. C. A.

Z powodu listu pasterskiego J. Ekse. Kard. Kakowskiego.

Dnia 31 marca br. J. Em. ks. kardynał Kakowski ogłosił list pasterski ostrzegający przed działalnością t. zw. Y.M.C.A., działalnością zgubniczą wpływającą na duszę młodzieży. J. Eminencja na wstępie oświadcza: „Czyniąc to, idę za wezwaniem Ojca Świętego i Stolicy Świętej, która w dekrecie z dn. 5 listopada 1920 r. ostrzega katolików przed Y.M.C.A.”.

Oto słowa Ojca Św.:

Mówią, że chcą przez dobre wychowawcze metody wyrobić młodzież umysłowo i moralnie, ale to wyrobienie, które za jedno mają z religią, określają jako swobodę myślenia, od wszelkiej religii wolną i od wszelkiego wyznania niezależną. Podając się młodzieży za przewodników na drodze światła, odwracają ją od nauczającego Kościoła który sam jeden z Bożego ustanowienia, jest światłością prawdy, i kazał jej szukać światła przewodników w wewnętrznych własnego serca natchnieniach i w ciasnym ludzkim rozumie, wskutek czego zrazu młodzież wśród sprzecznych poglądów chwiać się zaczyna, potem dochodzi do ogólnego o wszystkim wątpienia, żeby wreszcie przylgnąć do mglistej jakiejś i nie określonej religii, zupełnie odmiennej od tej, którą Jezus Chrystus ogłosił, żyjąc zaś zdala od Sakramentów i od wszelkich praktyk i Kościół wielokrotnie potępiony indyferentyzmem religijnym, którego oowcem jest zaprzeczenie wszelkiej religii.

List pasterski stwierdza, że powyższe ostrzeżenie Namiestnika Chrystusowego, nie straciło na swej mocy. Nie należy się ludzi.

We Włoszech, pod baczem okiem Kurji Rzymskiej, bezstronnie stwierdzono, że Y.M.C.A. nie jest ani włoską ani katolicką — To samo skonstatował we Francji tamtejszy Episkopat, aczkolwiek Y.M.C.A. rozgłaszała że jest i katolicką i francuską.

Przypominam sobie, że, kilka lat temu, będąc po raz pierwszy i ostatni na zebraniu organizacyjnym Y.M.C.A., dziwnie uderzyły mnie słowa, że w Chinach, w Japonji, Y.M.C.A. jest chińską i japońską i zgodną z wierzeniami miejscowymi. Po przeczytaniu Listu Pastorskiego, przypomniały mi się owe słowa, które — zdaje mi się — dobrze zapamiętałem, i dla tego, bez złudzeń, należy z całym uznaniem ich głębokiej prawdy, przyjąć za pewnik słowa J. Em. ks. kardynała:

YMCA. jest w gruncie rzeczy nowożytną formą sekty religijnej, która pod płaszczykiem czynu i dobroczynności chce szerzyć za sady protestanckie wśród katolików Europy. Nie udało się jej propaganda we Włoszech, ani we Francji, ani w innych krajach katolickich, przerzuciła się wtedy z wyteżoną robotą do Polski, gdzie temi samymi metodami, które wszędzie indziej zostały poznane i potępione, usiłując zdobyć Polskę.

Katolicy miejcie się na baczności, zachowajcie roztropność!

Nie utożsamiajcie akoji wysoce szlachetnej Amerykańskiego Krzyża i akcji wielkiego serca Amerykanina Hoovera z akcją Y. M. C. A. bo te instytucje na to się skarżą i tego sobie nie życzą.

Możemy i powinniśmy być wdzięczni Czerwonemu Krzyżowi Amerykańskiemu za pomoc okazaną naszemu dzielnemu żołnie-

rzowi w czasie wojny i po wojnie; zachowajmy w pamięci wdzięczność po wieczne czasy dla Komitetu Pomocy Dzieciom Hoovera, gdyż praca ich była ze wszechmiar dobroczynna i bezinteresowna. Nie możemy jednak tego samego powiedzieć o akcji Y. M. C. A., która głosząc wzniosłe i szlachetne hasła, w rezultacie chce spacyfikować duszę polską osłabiając jej wiarę i przywiązanie do Kościoła Świętego Rzymsko-Katolickiego. Głos mój do wiernych katolików, to ten sam, co Namiestnika Chrystusowego na ziemi który przemawia do was z Rzymu.

W ub. miesiącu ogłoszono w Stolicy o wielkiej mającej się odbyć kweście na rzecz Y.M.C.A. Jedyną na to odpowiedź znajdujemy znowu w liście, który wzywa nas, Polaków katolików, do zakładania naszych instytucyj sportowych, oświatowych, dobroczynnych, opierając je na zasadach odwiecznie rodzimych polskich i katolickich, i — znowu muszę przytoczyć słowa dostojnego Arcypasterza:

Rozumiem, że YMCA mogą popierać protestanci i inne sekty. Rozumiem, że oni popierają tę instytucję materialnie i moralnie, ale uważam iż, pomimo oświadczeń polskiej YMCA i pomimo dobrej woli, niektó-

rych jej zwolenników i członków, sprawnie nie wierzą się stanowisku Polaka-katolika. My katolicy nie mamy przeciwko temu, że Żydzi będą wnosili swoje instytucje za pieniądze Żydów, a protestanci za pieniądze protestantów.

Pisząc te słowa do wiernych mam głębokie przeświadczenia że w Polsce katolickiej będą powstawały instytucje katolickie, i że za fizyczne i sportowe wartości choć by i najwyższe, nie poświęcimy wiary młodzieży katolickiej amerykańskiemu sekciarstwu.

Muszą u nas również powstać świetlice i kluby dla młodzieży w naszych miastach oraz wielkie obozy letnie w których nasza młodzież używać będzie wypoczynkowych, zdrowych, fizycznie i moralnie, wywczasów. Na ten cel winny Rząd i Samorządy jaknajwiększe przeznaczać subsydja.

Zbyt wiele mamy własnych rodzimych pięknych tradycji i własnej żywotności aby posługiwać się niezdrowym importem i oddawać mu na żer duszę naszej przyszłości, naszej młodzieży.

inż. K. Folkiński.

LISTY z S.S.S.R.

„Pieredyszka”.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Moskwa, w kwietniu 1927 r.

Choć już za kilka dni otwarty zostanie w Moskwie wielki ogólnozwiązkowy zjazd sowieków, w życiu politycznym Rosji panuje zupełny i niczem nie zakłócony spokój. Jest to swego rodzaju „pieredyszka” i gromadzenie energii — zjawisko, jakie w Rosji obserwować można zawsze w przededniu doniosłych wydarzeń politycznych. A zjazdy sowieków należą przecież w życiu politycznym Związku sowieckiego do wydarzeń pierwszorzędnych.

Dzielnicowe zjazdy sowieków, które obradowały w poszczególnych miejscowościach bezpośrednio po wyborach, są już ukończone, a kandydaci na zjazd ogólnozwiązkowy wybrani. Szykują się oni teraz do wyjazdu do stolicy, która ze swej strony czyni przygotowania do godnego przyjęcia w swych murach przedstawicieli ludności rosyjskiej. Poza tym przygotowania do zjazdu na zewnątrz w niczem się nie ujawniają. Ale w łonie stronnictwa komunistycznego, wre prace, pracuje się tam pełną parą nad ustaleniem ogólnej taktyki podczas zjazdów moskiewskich oraz nad stylizacją referatów i sprawozdań, jakie na zjazdach mają być wygłoszone.

W chwili obecnej Stalinowi zależy w wysokim stopniu na tem, by obydwie zjazdy (zjazd sowieków RSFSR i ogólnozwiązkowy zjazd sowieków ZSSR) odbyły się bez jakichkolwiek incydentów gdyż chce on w ten sposób zademonstrować przed całym światem, jak jednomyślnie całe społeczeństwo rosyjskie popiera wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu sowieckiego.

Zjazdy sowieckie zatrząść mają przykre wrażenie, jakie w oczach opinii zagranicznej pozostawiła po sobie głośna akcja opozycji komunistycznej, oraz, — przynajmniej nazewną, — pokazać, że okres opozycji należy w Rosji do przeszłości.

Ale jeśli w polityce wewnętrznej Rosji sowieckiej nastąpiła swego rodzaju cisza przed burzą, jaka niewątpliwie rozpęta się podczas zjazdów moskiewskich, to w polityce zagranicznej bynajmniej uspokojenia zauważyć nie można. Pewien niepokój w sowieckich kołach politycznych wywołały ostatnie komplikacje dyplomatyczne w stosunku do Niemiec i Francji. Jednakowoż główną przyczyną ogólnego podniecenia, jakie obecnie można w Rosji obserwować, są wydarzenia na Dalekim Wschodzie. Dzisiaj na za-

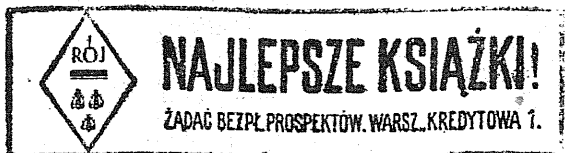
chód nikt w Rosji nie spogląda, oczy sowieków zwrócone są wyłącznie na Daleki Wschód. Już od kilku dni prasa sowiecka prawie o niczem innym nie pisze, jak tylko o akcji chińskiej armji narodowej, o wypadkach w Nankinie i o sytuacji w Szanghaju.

Karykaturzyści sowieccy rozpoczęli forsy i wysłig z publicystami i codziennie niemal zamieszczają w „Izwestjach” i „Prawdzie” aktualne karykatury polityczne, które oczywiście nie przynoszą wielkiego honoru politykom angielskim. Nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać, że ulubionym tematem artykułów politycznych są obecnie w Rosji sowieckiej ostatnie wypadki nankińskie, które publicystom sowieckim służą jako znakomita broń w ich agitacji antykapitalistycznej. Centralny komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej opublikował nawet w związku z wydarzeniami w Nankinie specjalną odezwę „do wszystkich pracujących”, w której Anglików i Amerykanów nazywa „cywilizowanymi barbarzyńcami”.

Sztuczna propaganda i ogólna uwaga, jaką rząd sowiecki poświęca wydarzeniom na Dalekim Wschodzie sprawiły, że i szerokie warstwy ludności rosyjskiej z niezwykłym zainteresowaniem śledzą bieg wypadków w Chinach. Tem też należy sobie tłumaczyć wielki udział ludności w manifestacjach moskiewskich, jakie odbywały się z okazji zdobycia Szanghaju przez Kantonczyków. Jednakże jakiegokolwiek głębszego zainteresowania wypadkami chińskimi wśród ludności rosyjskiej stanowczo obserwować nie można. Jest ono jedynie sztucznie podtrzymywane, a dlatego nikogo zbytnio zadziwić nie powinno, jeśli za jakieś dwa trzy miesiące społeczeństwo rosyjskie dla jakiegoś innego aktualnego zagadnienia zupełnie zapomni o „wielkiej rewolucji chińskiej”.

Już dzisiaj obserwować można wśród ludności rosyjskiej wzmagające się zainteresowanie problemami gospodarczymi kraju, które coraz wyraźniej zaczynają się tu wysuwać na czoło zagadnień państwowych. Rząd sowiecki prowadzi obecnie szeroko zakrojoną akcję na rzecz ogólnej niżki cen, ale, nie bacząc na wszelkie wytkni powołanych czynników, wyniki akcji tej są, narazie znikome.

Gaper.



Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Dolar nie jest wszystkim

Warszawskie „A. B. C.” wyraża żywe zainteresowanie się działalnością „polskiej Y.M.C.A.” uważając ją za niebezpieczną i niezgodną z zasadami religii katolickiej twierdząc przytem iż słowa potępienia wypowiedziane przez prymasa Rzeczypospolitej ks. arcyb. Hłonda i kardynała metropolity warszawskiego ks. arcyb. Kakowskiego mają dla katolików polskich charakter nakazu, na którym kończą się wszelkie wątpliwości i dyskusje, natomiast pozostaje tylko obowiązek posłuszeństwa.

Żadnej dziedziny życia naród zdrowy nie strzeże tak zazdrośnie przed obcymi jego duchowi wpływami, jak właśnie wychowania młodego pokolenia. W latach nie woli społeczeństwo polskie zdobywało się na bohaterki wysiłki, aby młodzież swą chronić przed działaniem obcej szkoły aby dać jej wychowanie polskie, oparte na polskiej idei, polskiej tradycji, zgodne z polskim obyczajem. I to społeczeństwo miało nagle, po odzyskaniu niepodległości państwowej, oddać ster życia duchowego młodzieży w ręce amerykańskich instruktorów? Naród Modrzewskich, Konarskich, Piramowiczów, naród filaretów i filomatów, miałby dla młodzieży swej szukać ideałów wychowawczych w prerjach amerykańskich czy nad brzegami Missisipi?

Dolar nie jest wszystkim i nie bankierzy wydają patenty na wychowawców. Polski idealizm nie potrzebuje wątpliwych wzorów z za morza, korzenie jego tkwią w wierze ojców naszych, w naszej wielkiej, tysiącletniej historii.

Pomieszanie pojęć

„POLONIA” katowicka pisze w wstępnym artykule:

Jak wiadomo, mimo zamknięcia sesji sejmowej członkowie poszczególnych komisji, jak np. komisji konstytucyjnej i administracyjnej, oraz poszczególne kluby sejmowe nieoficjalnie kontynuują prace, rozpoczęte na ubiegłej sesji.

Zdawałoby się więc, że rząd powinien być zadowolony, gdy patrzy na tę dobrowolną pracę, Dzieje się jednakże inaczej. Rząd, względnie sfery i prasa do niego zbliżone, formalnie oburzają się na to, że Sejm śmie się zajmować pracą nad ustawami i że z jego łona wychodzi inicjatywa. „Kurier Poranny” wprost pisze: że jedynym zadaniem Ciała Ustawodawczego w państwie

republikańskim jest dostarczanie Rządowi środków rządzenia, to jest pieniędzy i rekruta. I to bez względu na to, czy Rząd się tym Ciałem podoba, że Rząd, który po zwałaby na inicjatywę poselską w sprawie ustawodawstwa, zrezygnowałby nie tylko ze swoich przywilejów, ale i obowiązków(?)

Głosów takich ze sfer rządowych słyszy się coraz więcej. Czegoż one dowodzą? — Dowodzą one jakiegoś niebываłego pomieszania pojęć, niezrozumienia kardynalnych podstaw demokratycznego ustroju republikańskiego, oraz zupełnego niezrozumienia sprawy z roli parlamentu w europejskich demokracjach i niewypuklania sobie zadań stojących przed Ciałami Ustawodawczymi i Wykonawczymi.

Wreszcie dowodzą one lekkomyślności, względnie zbytnej wiary we własne siły nie popartej argumentami rzeczowymi.

Buta niemiecka nie zna granic

„DZIENNIK BYDGOSKI” porusza nadzwyczaj aktualną na swym gruncie kwestję niemiecką, która zapewne i naszych czytelników zainteresować zdoła:

Pełne tego talentu, krzyku, wrzasku, gwałtu i protestu są szpalty „Deutsche Rund

„W wielu sferach towarzyskich mnie nie przyjmują”
Powiedział marsz. Piłsudski do p. Karin Michaelis.

W Warszawie bawiła niedawno p. Karin Michaelis, która m. in. odwiedziła związek literatów i dziennikarzy żydowskich. W tym samym dniu jak donosi jedno z pism — była również u premiera, marszałka Piłsudskiego i przy tej sposobności zapytała go, dla czego się tak dzieje, że gdy gość zagraniczny odwiedzi instytucję żydowską, przestaje być mile widziany w polskich sferach towa-

rzyskich?

Pan premier odpowiedział, że p. Karin Michaelis jest nieco przeczulona, jeżeli odniosła takie wrażenie. Tak się wcale nie dzieje. „Natomiast — powiedział marsz. Piłsudski — mogę stwierdzić, że jakkolwiek nie jestem przez żydów zapraszany i u nich nie bywam, to jednak w wielu sferach towarzyskich mnie nie przyjmują”.

II fabryk zapalek przejdzie na własność monopolu
Rozporządzenie Ministra Skarbu

„Dziennik Ustaw” ogłosił rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy o monopolu zapalczanym.

Rozporządzenie uznaje za konieczne objęcie w posiadanie następujących fabryk zapalczanych: „Piomyk” — Warszawa, „Bło-

nie” i Mszczonów pod Warszawą, „B-cia” Stabrowscy Poznań, „Silesia” w Czechowicach na Śląsku, Prospera, „Wulkan” w Pińsku, Polskie Towarzystwo zapalczane w Czystochowie, „Watra” w Stryju, „Piłomień” w Bydgoszczy i „Mazur” w Grodnie.

L. BIARD.

14)

Romans don Luíza Korteza
Obrazek z życia Meksyku

Następnie meksykanie rozpoczęli gonitwy, cała równina zamieniona została w obszerny cyrk, na którym byki ścigały lekkich jeźdźców, którzy ich drażnili, wyzywali, pokonywali.

Don Luiz na koniec nie mógł się oprzeć chęci podzielenia tych igrzysk, śmiertelnych czasem i rzucił się w arenę.

Ujrzawszy to donna Lorenza, spięła swego rumaka, złaziła się z mężem, a podając mu rękę wezwała go tym sposobem do gonitwy zwanej w Meksyku „Jercja”.

Chodzi o to, aby wyzwać byka, rozdrażnić go, potem wspólnie manewrować, ażeby uniknąć ciosów zwierzęcia.

Jeżeli który z jeźdźców wskutek niewłaściwego obrotu, zmuszony jest puścić rękę swego towarzysza, zostaje pokonanym.

Tę niebezpieczną grę wymaga niesłychanej wprawy: biegłości w kierowaniu koniem, obojętności na tryumf z niej wyszli.

Trzymając się ciągle za ręce, powrócili do grona widzów, pozostawiając za sobą zmuszonego

i zdyszanego przeciwnika.

— Byki są zresztą silne i odważne — rzekła kreolka z dumą — jednakże nie potrafiły nas rozłazić.

Albert do najwyższego stopnia zachwycony, słów nie umiał znaleźć na wychwalenie odwagi, zręczności, wdzięku donny Lorenzy, kobiety w całym znaczeniu tego wyrazu, ponieważ umiała zachować niewieści powab, pośród takich niebezpiecznych ćwiczeń.

Dzień miał się ku schyłkowi; towarzystwo ruszyło ku haciendzie przez lasek.

Albert, pomimo nierówności gruntu, starał się zawsze trzymać obok donny Lorenzy.

Spojrzenie pięknej kreolki, tak głębokie i odurzające oszałamiało młodego francuza.

Noc zapadła, księżyc wszedł jasny i wielki, rzucając miejscami srebrzysty blask na drożynę, dosyć w tym miejscu szeroka, aby dwie osoby obok siebie postępować mogły.

Zrazu dawały się słyszeć z daleka głuche odgłosy, niewyraźne brzęczenie, trzeszczenie gałęzi, stłumione ryki, trzepotanie się skrzydeł, lecz niebawem zapanowała wielka cisza pustyni, przerywana jedynie miarowym stapaniem koni.

Albert czuł się wzruszonym pośród otaczających go drzew obrzymych, którym drżące światło księżyca nadawało fantastyczne kształty.

schau”, „Danziger Neueste” i Krulla „Dre-chaukerki”!

Myśmy do tego już przywykli: — Wiemy bowiem, że gazety niemieckie tak piszą i wrzeszczeć muszą na rozkaz i za pieniądze Berlina, świadomie

Jakie jest faktyczne położenie Niemców na Pomorzu?

Otóż pod względem gospodarczym dzieje się Niemcom na Pomorzu dobrze, doskonale, świetnie! Mają gospodarstwa, sklepy, magazyny, domy, fabryki folwarki i inne warstwy pracy, odziedziczone po ojcach, działach i pradziadach, — są dobrze zagospodarowanymi, Niemiecy ziemianie zaciągają z Berlina za pośrednictwem Gdańska rzekomo przez banki „holenderskie” i „angielskie” na hipoteki bajorńskie sumy, często kroć przekraczające wartość posiadłości. Nie mieccy kupcy, rzemieślnicy i właściciele nieruchomości, skupiają się swobodnie w swych organizacjach zawodowych i gospodarczych, — usilnie popierani przez „swoich” słowem, dobrze się mają, jak za dawnych „dobrych czasów”.

Od czasów Locarna bije w oczy rząsa zmiana.

Gdy jeszcze rok temu Niemcy, oniesmieleni i niepewni, trzymali się raczej na uboczu, teraz występują śmiało i pewni siebie Niemcy przybywają nawet tu i ówdzie systematycznie na wieczerki, na publiczne zebrania polityczne Polaków. Nietylko przychodzą, ale zabierają po polsku głos, broniąc swych tez niemieckich i swego punktu widzenia!

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Genjusz ludzki za kratą.

Historja czterech więźniów - wynalazców, którzy dorobili się w więzieniu.

Przed wielu laty sąd nowojorski skazał handlarza ulicznego Rollinsa na 6 lat więzienia za napad rabunokowy. Rollins odsiadywał tę karę w więzieniu Sing-Sing nad rzeką Hudson. Ponieważ zachowywał się on wzorowo, więc po roku władze więzienne mianowały go tak zwanym faktorem; wykonywał on roboty innym więźniom i miał dużą swobodę ruchów.

Rollinsowi polecono zwrócić szczególną uwagę na magazyny więzienne, w których szczury wyrządzały nieopisane szkody. Walka z temi szczurami była zupełnie bezskuteczna, były one bowiem tak sprytnie, że nie brały żadnej trucizny. Rollins starał się za wszelką cenę o to, by ilość tych szkodników zmniejszyć, ale jego próby były również bezskuteczne.

Calemi nocami przemysliwał on nad tem, w jaki sposób dać sobie radę ze szczurami, aż wreszcie wpadł na pomysł budowania przedziwnych pułapek tak zrobionych, że szczury po wpadnięciu do nich były rażone prądem elektrycznym. Boduwał on te pułapki w kształcie małych beczulek do szmalcu, tak że szczury, choć bardzo ostrożne, nie poznały, że to podstęp.

Wkrótce dzięki temu wynalazkowi Rollins wytepił wszystkie szczury w magazynach, a życzliwie dlań usposobiony dyrektor więzienia postarał się o to, by wynalazek ten został opatentowany. Reklama i patent zrobiły swoje, wynalazek poszedł świetnie i wkrótce szczury zostały doszczętnie wytepię, a Rollins dzięki temu zbożcił się.

Jeszcze ciekawszą jest historja maszynisty Longfellsa; najechał on pociągiem towarowym na pociąg pasażerski, wskutek czego 5 osób straciło życie. Longfellsa skazano za to na 10 lat więzienia. Za dobre prowadzenie się Longfells został przeniesiony z celi do oddziału maszyn, gdzie pełnił obowiązki pa-

cza. Tu zawarł on przyjaźń z kotami, a zajmowały się ich tresurą. Po roku pracy koty doszły go takiej wprawy, że budziły podziw ogólny. Wykrywszy te swoje zdolności tresowania Longfells poświęcił się nowemu zawodowi całą duszą; wynalazł nowe sztuczki, ciągle uzupełniał swą „trupę“ czworonogów, a gdy opuścił więzienie, karjera jego była zapewniona, bo w 12 kotach, które zabrał z sobą z więzienia miał on kapitał bardzo poważny. Już w trzy tygodnie po wyjściu z więzienia został on zaangażowany do variete w St. Louis, a pensja miesięczna, jaką mu dano, znacznie przewyższała jego całoroczny zarobek maszynisty. Wszędzie miał szalone powodzenie, objechał z kotami swemi cały świat, a że był oszczędny, więc po kilku latach z milionem dolarów wycofał się z życia i pędził czas w zaciszu domowym.

Przeżycia Orlillea z Australji były zupełnie innego rodzaju; skazany on był na dożywotnie więzienie, a że był bardzo gwałtowny, więc nieraz skazywano go na ciemnicę, gdzie spędzał całe tygodnie. Tam dla zabicia nudy, wymyślił on „grę cierpliwości“; polegała ona na tem, żeby z różnokształtnych tabliczek i klocków składać określone figury. Materiał na te klocki zdobywał Orlille

z wapna, które z powodu wilgoci w celi opadało masami. Z czasem przeniesiono go do pracowni stolarskiej w więzieniu, gdzie Orlille swą sztukę wydoskonalil, zwróciwszy nawet na wyroby tę uwagę kapelana. Ten mógł więźniowi do sprzedania wynalazku fabryce zabawek dla dzieci w Sydney, która pierwsza zaczęła tę grę wysyłać na cały świat. Z czasem Orlille został ulaskawiony i wyszedł z więzienia jako człowiek zamożny.

Wynalazca maszyny do haftowania był również więźniem. Pewien malarz, nazwiskiem Cowper, wraz z innymi więźniami pracował czas jakiś w przedziałni jedwabiu. Wiadok tych maszyn naprowadził Cowpera na pomysł sporządzenia takiej maszyny, która by była w stanie wyszywać na materiale jedwabnym piękne wzory.

Z pomysłem tym Cowper zdradził się swemu dozorczy, ten pomógł z dyrektorem więzienia i po pewnym czasie więzień wraz z mechanikiem pracować zaczął nad skutecznieniem swego pomysłu. Wkrótce stanęła pierwsza maszyna do haftowania, a patent na nią sprzedał Cowper biurowi technicznemu w Londynie. A po dwu latach, gdy nadszedł kres kary, wyszedł na wolność, jako człowiek bogaty.

Hibi - Dżibi.

Jaki nowy szal taneczny ogarnie Europę

A mistrze sztuki tanecznej starają się ciągle podsycać tę gorącą taneczną, wynajdując coraz to nowe łamańce choreograficzne. Ledwie tedy nauczono się trochę karkołomnego charlestona, gdy został on zdetrionizowany, a miejsce jego zajęł dziwny black-bottom. Ale i jego panowanie nie potrwa zbyt długo. Albowiem dochodzą nas wiadomości z zagranicy o nowym tańcu, ochrzczonym bardzo egzotyczną nazwą „Hibi-Dżibi“.

Hibi-Dżibi jest pochodzenia indyjskiego, zrodził się w indyjskich terytorjach Ameryki.

Na czem polega ten nowy Hibi-Dżibi? Narazie nie wiemy o tem niczego dokładnego. Tańce

właściwie nie jest nowy. Znali go jeszcze przed wielkimi czarówkami Indian, dla których — jak wiadomo — produkcje choreograficzne są zasadniczym składnikiem kultu religijnego.

W każdym razie Hibi-Dżibi to początek końca mody murzyńskiej, królującej obecnie wszędzie. Władnie całemu światu w wielu dziedzinach. Czy Hibi-Dżibi zmusi nas do wprowadzenia nowych instrumentów, czy będzie tańczony z piórami indyjskimi na głowie czy też bez nich, czy wreszcie na środku sal tanecznych stanie „pal męczeski“ około którego wyskakują czarodzieje czerwone-skołych — jeszcze niewiadomo...

WILLIBALD JOYCE.

1)

Podstęp.

— Jeśli chcesz mnie doprawdy poślubić — rzekła June, gdy Willy starał się o jej rękę — musisz użyć podstępu. Ja cię kocham, lecz do pastora pojechać nie mam odwagi.

Słowa te powiedziała już pół roku temu, lecz Willy ciągle jeszcze nie wykorzystał jej słów; najprawdopodobniej dlatego, że czekał na sposobność, by zamiar swój w czyn wprowadzić.

Nie był Krezusem, będąc synem profesora Masona, lecz posiadał wykształcenie przed niedawnym czasem założył jako inżynier biuro techniczne i przypuszczał, że mu to w przyszłości przyniesie wielkie zyski. Już na natomiast była córką jednego z największych właścicieli okrętów handlowych w New Haven, bogata, rozpieszczona, lecz o nieprzejętnie dobrem sercu.

June i Willy spotykali się często, byli bowiem kolegami z ławy uniwersyteckiej i najlepszymi przyjaciółmi na świecie.

Mister Dennison nie patrzył się przychylnem okiem na przyjaźń z młodym Masonem. Wiedział, czem się taka przyjaźń często kończy i nie żyzył sobie pana Masona miłością, chociaż nie miał nic do zarzucenia temu młodemu inżynierowi.

Pan Dennison był człowiekiem zwyczajnym, dorobił się wielkiej fortuny i roził wielkie plany co do przyszłości swojej córki.

Willy domyślał się zamierzeń pana Dennisona i nie wierzył, aby się ojciec June zgodził na ich małżeństwo, lecz nie zależało mu na jego zgodzie. Kochał June bardzo i był pewien jej wzajemności.

Pewnego dnia June miała się z Willy spotkać przed uniwersytetem. Chcieli być na odczyt, który wygłosił miał profesor przybyły z Europy.

Willy od kilku minut był już na umów-

wionem miejscu, gdy wtem zauważył wspaiałe, czerwone auto mknące w jego stronę. W aucie tem siedziała June, a obok niej jakiś obcy mężczyzna. June skinęła na Willego, zdążył jeszcze podbiec, by jej być pomocnym przy wysiadaniu.

— Pan Mason — Sir Richard Dayne — przedstawiła June. — Sir Dayne jest tutaj gościem, przyjechał z Londynu, Willy. — Sir Dayne uklonił się Willemu z uśmiechem. Willy znienawidził natychmiast tego antypatycznego Anglika o sceptycznym uśmiechu.

— Będzie mi bardzo miło, jeśli mię pan odwiedzi, panie Mason. Mieszkam w hotelu Cecil.

Willy podziękował, a jednocześnie spostrzegł, jak sir Dayne zmierzył wzrokiem June — dziwne oczy Anglika pały niesamowicie.

June nie była sobą. Była milczącą, a jeśli już coś powiedziała, było jakby wydmuszonym, nienaturalnym

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 8 kwietnia — Siedm Bolesci N.M.P.
TEATRY.

Teatr Miejski „Mściciel”.

Teatr Popularny „Krakowiacy i Górale”.

WIDOWISKA.

Casino „Bea Hur”.

Luna „Ben-Hur”.

Reduta „W salonach i spelunkach Paryża”.

Grand-Kino „Dziecko ulicy”.

Odeon „Czy powinniśmy milczeć”.

Casary „Szatańska afera”.

Apollo „Kaukaski partyzant”.

Nowości „Cygańska krew”.

Dom Ludowy „Quo Vadis”. II seria.

Remiza „Cyganeria”.

Dorso „Fantomas”.

Miejski Kln. Ośw. „Oskarżam”.

—oO—

Wiadomości bieżące.

Zmiana nazwy Urzędu
Pocztowo - Telegraficznego

Tutejsza Dyrekcja Poczty zawiadamia, że nazwa Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Skarżyska w myśl reskryptu Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 9. III rb. Nr. 1459/II została zmieniona na „Skarżysko-Kamienia”.

Nowo ustalonej nazwy należy od teraz używać we wszelkiego rodzaju korespondencji tak urzędowej jak i prywatnej. (U)

O jedną osobę grożą strajkiem.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Prezydium Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, gdzie będzie omawiana sprawa strajku w telefonach, który powstał na tle usunięcia z pracy prezesa związku telefonistów.

Zarząd związku żąda bezwzględnie, by Dyrekcja P.A.S.T. przyjęła z powrotem wspomnianego pracownika, gdyż w przeciwnym razie związek będzie proklamował strajk. (U)

Nowy zakład naukowy w Łodzi

Polska Macierz Szkolna w niedługim czasie organizuje szkołę żeńską gospodarstwa domowego. Szkoła ta m. in. w zakresie swoim przewiduje wykłady gotowania, naukę obywatelstwa, a nadto również haftu i szycia, słowem wszystko to, co wchodzi w zakres samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Przy szkole zorganizowany również będzie dział gospodarstwa domowego robotniczego.

Prawo przyjęcia do wspomnianej szkoły przysługiwać będzie absolwentkom 7-klasowej szkoły powszechnej. (P)

Założenie Towarzystwa
Bibliofilów w Łodzi

Z inicjatywy prof. Przekława Smolika, znane go w Polsce bibliofila, grono ludzi, zamieszkałych w Łodzi, kochających dobrą i piękną książkę i przeświadczonych głęboko o tem, że dobra książka jest jednym z najważniejszych czynników, postępu i kulturalnego rozwoju jednostek i narodów, a zarazem ważnym łącznikiem duchowym wśród ludzi postanowiło za przykładem innych miast polskich zorganizować się w Towarzystwo Bibliofilów w Łodzi, z celem zjednoczenia we wspólną akcję jednostkowych wysiłków, udzielania sobie wzajemnej rady i pomocy w pielęgnowaniu i kolekcjonowaniu książek, a zarazem z celem wspólnej propagandy pięknej i dobrej książki w Polsce.

Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w lokalu Biblioteki publicznej, Andrzeja 14, w sobotę dnia 9/IV rb. o godz. 8-ej wiecz.

Licytacja w fabryce
S. Rosenblata

W dniu jutrzejszym odbędzie się w fabryce S. Rosenblata licytacja bawełny, odpadków bawełny i przędzy znajdujących się w zastawie Banku Handlowego w Łodzi. Surowce tem oszacowane są na 105,420 dolarów. (E)

Stosunek związku „Praca” do stronnictwa NPR.

Oświadczenie zarządu NPR.

Ponieważ opinia publiczna miasta Łodzi traktuje Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca” w Łodzi, jako związek N.P.R., wobec tego niniejszem wyjaśniamy że:

1) Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca” w Łodzi posiada swój Statut na zasadzie którego jest samodzielną instytucją i rządzi się samodzielnie przez swój Zarząd na czele którego stoi prof. poseł L. Waszkiewicz i kierownik związku p. A. Kazimierzczak.

2) Ponieważ Zarząd związku „Praca” składa się z ludzi należących do odłamu N.P.

R., do t. zw. N.P.R.—Lewicy na czele której znów stoi ten sam prof. poseł L. Waszkiewicz i kierownik związku p. A. Kazimierzczak, wobec tego związek ten jest pod całkowitym wpływem N.P.R.—Lewicy, a ponieważ N.P.R., — Lewica należy do obozu rządowego, przeto związek „Praca” jest pod wpływem N.P.R.—Lewicy i obozu rządowego, a nie pod wpływem N.P.R. i dlatego Narodo wa Partja Robotnicza w żadnej mierze za działalność związku „Praca” odpowiadać nie może.

Sekretarz R. Kuchciak.

Prezes w. z. W. Michalak.

—oO—

Nie przez partyjne związki lecz przez P.U.P.P.

Będą przyjmowani robotnicy do robót kanalizacyjnych

P. wojewoda Jaszczołt otrzymywał za zalenia ze strony robotników, którzy obecnie pozostają bez pracy, iż Magistrat przyjmuje do robót sezonowych jak również i do kanalizacyjnych jedynie za pośrednictwem związków, które wysyłają swych zaufanych członków partyjnych, zaś robotnicy, nie należący do żadnej partji lub związku, a zarejestrowani w P.U.P.P. jako bezrobotni zostają pozbawieni pracy, wobec czego będą zmuszeni otrzynywać zapomogi i być ciężarem Skarbu Państwa.

W sprawie powyższej odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskiej. Konferencji przewodniczył v. wojewod., p. Lewicki, obecni byli pp.: prezydent Cynarski, wice-prezydent Groszkowski i Wojewódzki, zaś z ramienia Rady Miejskiej był wice-prezes dr. Rosenblatt.

Na wstępie p. wice-wojewoda omówił sprawę przyjmowania robotników do prac sezonowych i kanalizacyjnych, zaznacza-

jąc, iż robotnicy do wspomnianych robót nie mogą być przyjmowani przez Magistrat według pewnego klucza partyjnego, a może to być jedynie uskuteczniane za pośrednictwem P. U. P. P., gdyż prace sezonowe i kanalizacyjne prowadzone są z kredytów Skarbu Państwa. Przyjmowanie robotników za pośrednictwem P.U.P.P. będzie sprawiedliwsze aniżeli związków.

Z drugiej strony jest w tej sprawie decyzja Ministerstwa Robót Publicznych, ustalona w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, według której przysługują Urzędowi Wojewódz. względnie Okr. Dyr. Robót Publicznych odebranie kredytów rządowych Magistratowi jeśli ten nie będzie przyjmował robotników za pośrednictwem wspomnianego urzędu.

Po przedstawieniu przez wice-wojewodę całej tej sprawy, zabrali głos przedstawiciele samorządu łódzkiego, którzy wyjaśnili stanowisko Magistratu oraz opinie związków zawodowych. (U)

—oO—

Postulaty pracowników bankowych
zostały odrzucone

Przed strajkiem pracowników w bankach łódzkich

Przed paru tygodniami pracownicy większości banków łódzkich zwrócili się do dyrekcji tych banków z całym szeregiem postulatów w sprawie unormowania warunków pracy i podwyżki uposażeń. Położenie pracowników w bankach łódzkich jest bardzo ciężkie, bo nie otrzymują oni płac wystarczających na zaspokojenie minimum potrzeb materialnych, a zmuszani z uwagi na obawę przed redukcją do pracy w godzinach poza biurowych, która nie jest zupełnie opłacana, pomimo obowiązujących w tej sprawie przepisów. W sprawie tych postulatów odbyli przedstawiciele dyrekcji banków specjalną konferencję, w wyniku której niektóre z

nich odpowiedziały, iż sprawę podwyżki płac pracowniczych mogą załatwić tylko centrale, znajdujące się poza Łodzią, inne zaś w pismach swych zakomunikowały, iż sprawy te mogą być załatwiane tylko indywidualnie. Wobec takiego stanowiska pracownicy bankowi postanowili domagać się od czynników miarodajnych przeprowadzenia w jaknajkrótszym czasie szczegółowej inspekcji w bankach łódzkich, a to w celu zaznajomienia się z warunkami pracy w tych instytucjach. Gdyby i ta akcja czynników rządowych nie doprowadziła do zaspokojenia żywotnych postulatów pracowniczych—zdecydowani są oni podjąć walkę strajkową. (E)

Horoskopy na urodzaj

Trwające od dni kilku deszcze wpłynęły nad wyraz ujemnie na tegoroczny urodzaj kartofli. Ziemiaki zasadzone podczas tegorocznych robót wiosennych przeważnie gniją. Odnosi się to szczególnie do okolic nizinnych, gdzie kartofle, używane do sadzenia, są przekrawane.

Natomiast oziminy zbóż, nawet na obszarach nizinnych, przedstawiają się dotychczas nieźle. Gdyby jednak deszcze potrwały jeszcze przez czas pewien zasiewy tegoroczne i ozime, jak również nadzieje na urodzaj ziemniaków można będzie uważać za stracone. (P)

Rehabilitacja p. Polakowskiej

W związku z naszymi informacjami z dnia 19 października 1926 p. t. „Nowe nadużycia w Łódzkiej fabryce tytoniowej” dotyczących rzekomo popełnionych nadużyć przez żonę dyrektora Monopolu Tytoniowego p. Polakowską, jak się dowiadujemy prokuratura nie znalazła w czynach p. Polakowskiej żadnych cech przestępstwa i sprawę umorzyła.

Sprawa została wszczęta na skutek oskarżenia kilku niezadowolonych pracowników.

Osobiste

W dniu dzisiejszym p. Kazimierz Monitz właściciel znanego i cenionego domu handlowego „Blum i Monitz” obchodzi jubileusz 25-letniego istnienia prowadzonej przezeń firmy.

Jest rzeczą powszechnie uznaną, że jubilat łączy w sobie nadzwyczajną solidność i uczciwość kupiecką z niezwykle miłą i zaletami ducha i charakteru. Pjastuj m. i. godność sędziego handlowego. Wszyscy którzy utrzymują z p. Monitzem stosunki bądź towarzyskie, bądź handlowe, mają dlań u siebie najwyższej sympatii i szacunku. (1684)

Kronika policyjna.

9 letni chłopiec spał dom

Wczoraj rano, sąsiedzi ze wsi Zarzew gm. Chojny zostali zaalarmowani krzykami z zagroby Józefiny Kelan. Po kilku minutach cały dom Kelan stał w płomieniach, a obok zrozpaczona kobieta z małymi dziećmi.

Natychmiast przystąpiono do ratunku i wkrótce przybył 14 oddział straży ogniowej, lecz było już za późno i cały dom spłonął doszczętnie pozostawiając rodzinę Kelanów dachu nad głowami.

Podczas dochodzenia policyjnego ustalono, że 9-cio letni syn Kelanowej pozostawiony bez opieki w domu, bawił się zapalnikami i podpalił rozrzuconą po podłodze słomę i pościel. (bip)

Podrzutek w Magistracie

W wydziale opieki społecznej znaleziono podrzucone dziecko półtoraroczne. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że dziecko podrzucił Kazimiera Bujanowicz zam. Cymera 11. (bip)

Przy pracy.

W czasie pracy przy budowie na ul. Solec 2 spadł z rusztowania i odniósł ogólne potłuczenie murarz Mateusz Tybinkowski, zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej 65.

Poszkodowanemu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe kasy chorych. (bip)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym Helena Hejman, zamieszkała przy ul. Ogrodowej Nr. 42 zameldowała w P.P., iż jej sublokatorka Helena Lubiatowska okradła ją z różnych rzeczy i zbiegła. Sublokatorką zajęła się policja. (U)

W dniu wczorajszym ze sklepu towarów kolonialnych, należącego do Biny Przednowek, przy ul. Południowej 16, nieznanymi sprawcami skradli różnych towarów na przeszło 1000 zł.

Pajsachowi Joskowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Rokicińskiej 47 nieznanymi sprawcami skradli ze sklepu bieliznę wartości kilkuset złotych. (U)

Niejaki Gielipter, zamieszkały przy ul. Żeromskiego Nr. 7 przywłaszczył sobie weksel na sumę 125 zł. na szkodę Śliwkowicza Ignaca. Wyżej wspomnianym zajęła się policja, spisując odpowiednie protokoły, poczem sprawa cała zostanie odeślana na drogę sądową. (U)

Sekwestrator miejski w Zgierzu defraudantem.

Nadużycia wykryto podczas urlopu sekwestratora

Od dłuższego czasu w charakterze sekwestratora miejskiego w Zgierzu pracował niejaki Jan Suleja, który niedawno temu udał się na urlop, a czynności jego objął tymczasowo inny sekwestrator. Zastępca otrzymał spis dłużników, którzy od dawna zalegali z zapłatą należności, lub wpłacali tylko małe sumy.

Tymczasem wszędzie zastępca Suleja spotykał się z odpowiedzią, że należności zostały już zapłacone, na dowód czego przedstawiono mu kwity. Gdy sekwestrator zawiadomił o powyższym burmistrza, wszczęto natychmiast dochodzenie, nie zawiadamiając jednak policji.

Okazało się że Suleja zainkasowane pieniądze przywłaszczał sobie, płatnikom wy-

dawał oryginalne kwity, lecz na grzbietach kwitariuszy wypisywał minimalne kwoty.

W wielu wypadkach defraudant wogóle kwitów nie wydawał i w ten sposób zde-fraudował kilkanaście tysięcy złotych.

Po powrocie z urlopu, Suleja przyznał się do defraudacji i magistrat zgierski zgodził się, by brakująca suma została spłacona częściowo weksłami z żyrami różnych osób, a częściowo gotówką na spłaty.

Jednak gdy nadszedł termin płatności weksli, wszystkie one poszły do protestu, a Suleja wogóle do magistratu zgierskiego nie przyszedł i się nie usprawiedliwił.

Webec powyższego całą tę sprawę przekazano prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Łodzi. (bip)

Inspekcja sanitarna Łodzi

Przybyła specjalna delegacja z Warszawy

Onegdaj po południu przybyła do Łodzi delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych z dyrektorem departamentu generalnej służby zdrowia na czele w celu przeprowadzenia lustracji miasta i okolicy pod względem sanitarnym. Po przybyciu do miasta, delegacja zgłosiła się do urzędu wojewódzkiego, skąd udała się do Łęczycy, przyczem towarzyszyli delegacji z ramienia władz miejscowych dr. Skalski, dr. Weiland i komisarz policji Frankowski.

Po inspekcji w Łęczycy, komisja powróciła do Łodzi i poczęła zwiedzać hotele, restauracje, pokoje umeblowane, oraz poszczególne posesje. Między innymi delegacja zwiedziła hotele „Polonia”, „Klukas”, pokoje umeblowane przy ul. Piotrkowskiej 6, Narutowicza 31, Nowomiejska 26, a w końcu ho-

tel „Savoy”. W hotelach poddano oględzinom łóżka, pościel, umywalnie, ubikacje i kuchnie.

W wyniku inspekcji okazało się, że jeśli hotele i jadalnie są względnie czyste, to stan posesji łódzkich jest opłakany i że nie nie przedsięwzięto by posesje odświeżyć. Wynik inspekcji uwieczniony został w protokule i przesłany do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po zwiedzeniu Łodzi komisja udała się do powiatów łaskiego i sieradzkiego na dalszą inspekcję. Jak się dowiadujemy, niezależnie od czynności powyższej komisji, rzekomo oczekiwana jest wizyta ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego, który zechce przekonać się naocznie, czy zaobserwowane przez komisję braki zostały usunięte. (bip)

Obstrzżenia walutowe

Zostały przedłużone na dwa lata

Banki dewizowe otrzymały szczegółowe rozporządzenie w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o regulowaniu obrotu obcymi walutami z zagranicą oraz w kraju Rozporządzenie to przedłuża ustawę z dn. 2 marca 1923 do dn. 31 marca 1929 roku, a więc o dwa lata. Ustawa powyższa dotyczy kwestji posiadania nabywania i gromadzenia walut w granicznych i dewiz, dysponowania lombardowania i innych obrotów

tymi walorami, wywozu zagranicę walut zagranicznych i dewiz, polskich znaków obiegowych oraz wszelkich wogóle papierów wartościowych, wreszcie organizacji kontroli nad przebiegiem obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi. Ustawa ta wprowadza również szereg kar za nieuprawniony wywóz zagranicę walut, polskich znaków obiegowych oraz papierów wartościowych. (E)

Nowe przystanki osobowe

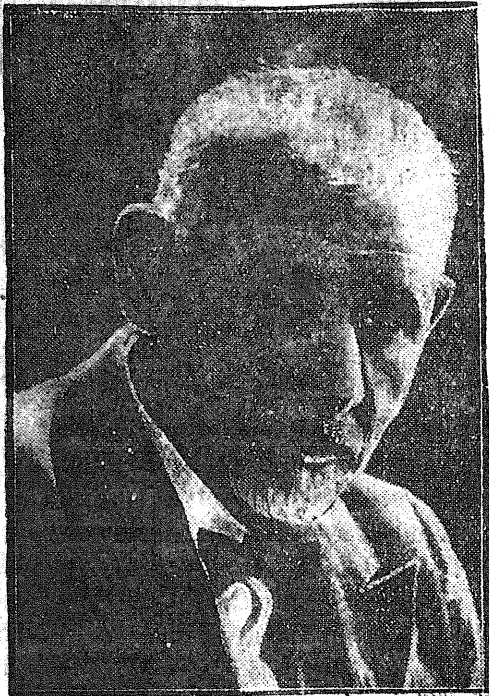
Na linii Koluszki - Skarżysko

Na mocy zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, na linii Koluszki - Skarżysko - Soków z dniem 15 maja r.b. będą otwarte następujące przystanki osobowe:

Marcinków pomiędzy stacjami Skarżysko-Wąchock, Michałów pomiędzy stacją mi Wierzbnik - Stryków, Nietulisko pomi-

dzy stacjami Kunów. Miasto i Kunów. Wołów pomiędzy stacjami Bliżyn i Bzin. Bzin pomiędzy stacjami Wołów - Skarżysko. Wy-mienione przystanki czynne będą tylko dla przejazdu podróżnych, bez prawa nadawania i odbierania bagażu. (u)

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.



Znakomity dramaturg i powieściopisarz przyjechał do Łodzi na premierę swego dramatu „Mściciela” wystawianego w dniu dzisiejszym w Teatrze Miejskim.

Trup męczyzny na torze pod Koluszkami

Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Rokietnica-Koluszki znaleziono w dniu wczorajszym po szarpanej zwłoki mężczyzny.

Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, że zabity nazywa się Stefan Treпка, pochodzący z Koluszek, kawaler, lat 24. Przypuszczają, że Treпка wpadł pod pociąg kurierski nr. 5 i zahaczony popielnikiem parowozu, szarpany był na przestrzeni 5-ch kilometrów, na co wskazują poodrywane członki ciała na tej przestrzeni. (O)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Koło Młodzieży Zw. „Praca Polska”

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne Koła Młodzieży przy Związku Zawodowym „Praca Polska”.

Na zebraniu przemawiał poseł Chądzyński, radny Czernik i p. Strzelecki, którzy zapoznali zebranych z organizacją koła i ideologią, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: poseł Chądzyński — opiekun koła, Strzelecki — prezes, Jeroszewski — vice-prezes, Kłaczyński — sekretarz, Rakowski — skarbnik, Dyryng, Nieczakow i Owczarkówna — członkowie zarządu.

Po wyborze zarządu postanowiono powołać do życia sekcję krajoznawczą, muzyczno-dramatyczną, sportową i śpiewaczą.

Następnie powzięto uchwałę utworzenia „Ogniiska Domowego” dla pracujących którzy będą mogli rozwijać swe siły moralne i fizyczne. (U)

Wycieczka do Krakowa i Wieliczki Polsk. T-wa Krajoznawczego

Rozpoczynając sezon wycieczkowy, Zarząd Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w dniach 24 i 25 kwietnia wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie grodu Podwawelskiego i jego zabytków, Biblioteki Jagiellońskiej, Muzeum fizjograficznego, Akademii umiejętności, Muzeum Etnograficznego oraz salin w Wieliczce.

Wyjazd z Łodzi w sobotę dnia 23 wieczorem. powrót we wtorek rano. Szczegółowe informacje i zapisy w lokalu T-wa, Al. Kościuszki Nr. 17, w sobotę dnia 9 i we wtorek 12 i 19 bm od godz. 8-ej wieczorem.

Rejestracja członków N. P. R.

Zarząd NPR. na Okręg Łódzki wzywa członków NPR. zamieszkałych na terenie miasta Łodzi ażeby zarejestrowali się w Sekretarjacie NPR. Sekretarjat NPR. mieści się przy ul. Nawrot Nr. 20 (lewa oficyna I piętro) i czynny jest w każdy wtorek i czwartek od godz. 5-ej po poł.

Walka o Kresy

Składajcie książki na kresowe biblioteki

Wykrycie i likwidacja hurtków i Hromad przez władze państwowe na kresach Wschodnich zwróciły chwilową uwagę społeczeństwa na ludność kresową, przeobrażenia i wpływy, jakim ona ulega. Szereg artykułów w prasie i zdecydowane stanowisko władz wobec spisku uspokoiły podnieconą opinię publiczną. Nie możemy stanowczo nad tą sprawą przechodzić do porządku dziennego, musimy sobie całkowicie uświadomić ogrom tej walki, jaka się toczy na kresach Wschodnich dusze ludności kresowej między naszą kulturą a krwawą ideologią bolszewicką.

Walka ta jest skryta, niewidoczna, lecz straszna w swych rozmiarach i następstwach...

Stajemy do walki z wielkim wrogiem. Oddziaływająca przepiętnie na instynkt nieoświeconego chłopca kresowego czerwona ideologia podkopuje dzień za dniem nasze fundamenty państwowe, krok za krokiem sączy pierwiastki rozkładowe w jego duszę...

W tej walce winno wziąć udział przedewszystkiem społeczeństwo. Państwo samo bez owocnej wytężonej akcji społecznej nie nie zdziała. Naszą potęgą i obroną jedyną — oświata i kultura.

Przez Oświatę ku potędze Polski! Oświecajmy kresy jak można najwięcej, wykazujemy na każdym kroku wyższość naszej kultury i ideologii państwowej nad ideologią nam wroga, demaskujemy na każdym kroku bezpodstawnosć, niereal-

ność i bezideowość bolszewizmu. Iść musimy po linii jaknajwiększego zrozumienia potrzeb kulturalnych ludności kresowej — nie drogą brutalnego pruskiego „Kulturkampfu” lecz umiejętnego zaszczepiania naszej kultury na kresach.

Musimy do tego dążyć, żeby kresy same uczuły wyższość naszej kultury i same jej zapragnęły.

Widowym wyrazem kultury tym zaklętym promieniem jej blasku jest książka. W niej mieści się dorobek myślowy Narodu w trudzie ducha pokoleń poczęty, znośnie wypracowany na przestrzeni wieków przez eupatrydów pierścienia.

W rozumieniu tej doniosłej misji książki polskiej jako części wyrazu i rozsądnika naszej kultury zrzeszona młodzież akademicka przystępuje do ogólnopolskiej zbiórki książek na rzecz kresów. W Łodzi organizuje zbiórkę pod łaskawym protektoratem kuratora p. Owinińskiego Akademickie Koło Łódzian (ośrodek warszawski). Zbiórka trwać będzie dwa tygodnie od 10 do 24 kwietnia r.b. Wierzymy niezłomnie, że społeczeństwo łódzkie poprze ofiarnie ten szlachetny cel. Nie wiemy polskiej kultury po swych domach, nie kępimy, nie ograniczamy jej — niech świeci w książce niesiona po całej Polsce od rubieży do rubieży — niech blaskiem swym zdołędzie i nawróci do Macierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niejednego dobrego obywatela — kresowika!

Akademickie Koło Łódzian
Ośrodek Warszawski.

Nowy Zarząd Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

WALNE ZEBRANIE ST. ROB. CHRZ.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Domu Ludowym ul. Przejazd 34 pod przewodnictwem p. p. A. Haraśza Ogólne Roczne Zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia referowali p. p. Wł. Adamski, A. Cyrański i prof. R. Wojakowski. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej p. F. Tur-ski. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie przyjęto jednogłośnie. Następnie odbyły się wybory do Zarządu w skład którego weszli jako: Prezes p. Władysław Adamski, wiceprezes p. Michał Pawlak, Sekretarze pp. Adam Cyrański i Zygmunt Elmrich

Skarbnik p. Józef Zieliński, Bibliotekarz p. prof. Rajmund Wojakowski, Gospodarze pp. Kirpsza i Igna y Jezewski, i bez mandatów pp. Aleksander Grinberg, Andrzej Czarnecki, Władysław i Józef Tomczyński.

Na zakotwiczenie sekretarza generalnego Ks. Kanonik St. Rybus w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność Stowarzyszenia i jego pracę na przyszłość, poczem po odśpiewaniu Hymnu Stowarzyszenia „Pracą i ładem” przewodniczący zebrania zamknął.

ODCZYTY.

Odczyt p. I. Kulamowicz.

W sobotę, dnia 9 kwietnia o godzinie 19-ej w sali „Patronatu nad Młodzieżą Rzemieślniczą w Woj. Łódzkim” przy ulicy Gdańskiej L. 111 (róg Kopernika) Ławnik Magistratu p. I. Kulamowicz wygłosi odczyt pt. „Położenie gospodarcze Polski”.

MUZYKA.

V poranek muz. w Teatrze Popularnym

W niedzielę 10 kwietnia o godz. 12 w południe odbędzie się 5-ty z kolei poranek muzyczny Tow. Śpiew. Im. Moniuszki. Program z uwagi na tydzień wielkopostny obejmie poważnie klasyczną muzykę kościelną twórców tej miary jak: Palestrina, Casciellini, i inni.

Program poprzedzi krótka prelekcja. Bilety w cenie zł. 1.50 gr. do 50 gr. można już nabywać w kasie Teatru Popularnego.

Teatr i sztuka.

PREMJERA „MŚCICIELA”.

Dzisiejsza premiera „Mściciela” będzie prawdziwym świętem Teatru Miejskiego. Cała kulturalna Łódź pragnie być obecna na przedstawieniu, by znakomitemu twórcy „Złotego runa”, jednemu z największych dziś żyjących pisarzy polskich złożyć publiczny hołd uwielbienia i podziwu za jego 30-letnią służbę pod sztandarem piękna.

Dyrekcja Teatru, artyści, Klub Artystyczny wezmą udział w zbiorowej owacji na cześć Stanisława Przybyszewskiego, która odbędzie się ma po akcie II-gim na otwartej scenie.

Samo przedstawienie zapowiada się nader interesująco. PP. Horecka, Tatarskiewiczówna, Bia-

łoczyński, Kliszewski, Krzemieński, Krasnowiecki, Łabędzki, Wilczkowski, Wojdan, Ziemiński, Zeromski, pod czujną ręką reżyserską Mieczysława Szpakiewicza, sądząc z próby generalnej będą wybornymi rzecznikami mistrzowskiej mowy polskiej Stanisława Przybyszewskiego, jego głębokich myśli i niezwykłych, fascynujących sytuacji scenicznych. P.K. Mackiewicz przygotował piękną, bogatą dekoracją przedstawiającą wnętrze pałacu magnackiego nad Bałtykiem.

Początek przedstawienia o godz. 8 min. 15 najpóźniej 10 minut po terminie drzwi na widowienie będą zamknięte i spóźniający się nie wpuszczani na salę.

TEATR MIEJSKI.

Jutro, sobota, o godz. 3 min. 30 popołudniu po raz nieodwołalnie ostatni „Żywy trup” po cenach najniższych.

Wieczorem po raz drugi „Mściciel” Przybyszewskiego. Bilety ulgowe ważne.

W niedzielę o godz. 3 min. 30 po cenach niższych „Polamana drabina” Gavault’a.

Wieczorem po raz 4-ty wesoła komedia amerykańska „Najdroższa moja Peg” z Stefanją Jankowską. Ceny niższe.

W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy”.

„ZA PÓŻNO”.

W sobotę dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej Nr. 18 staraniem Samopomocy przy gimnazjum C. Waszczyńskiej zostanie poraz drugi wystawiona bardzo efektowna opera fantazja pt. „Za późno”, muzyka znanego na gruncie łódzkim kompozytora p. Karola Prosnaka odniosła tam wspaniały artystyczny sukces. Dzięki malowniczym strojom młodocianych artystek, melodyjnej muzyce, pomysłowym tańcom, starannej reżyserji i dobremu wykonaniu radka ta w naszych warunkach atrakcją. Sprawdzi napewno w sobotę liczne rzesze żądnych ról i szlachetnej rozrywki.

NA MARGINESIE

Afisz dla inteligencji Łódzkiej.

Niebywała sensacja XX stulecia.
Najsławniejszy halucynator, epileptor
i letargator naszych czasów.

Ben — Kibic

który na uniwersytecie w Bombaju pozwolił się mianować doktorem nauk hermetycznych, homeopatycznych, chemigraficznych i honoris causa.

Znakomity ten mąż w przejeździe ze Zgierza do Kalkuty zaszczylił nasze miasto dwoma gościnnymi debiutami w Sali Filharmonii.

Program występu:

1. Halucynacja czyli radjomyślenie na przyrodzonym aparacie.
2. Hypnotyzowanie na jawie samego siebie przy pomocy prędkich ruchów jednej ręki, tam i z powrotem.
3. Wypuszczanie wody destylowanej z głowy
4. Napelnienie całego audytorjum gazem trującym t. zw. „Fussgaengerkaesegeruch”.
5. Zabicie na śmierć żywego człowieka.
6. Zastrzelenie na amen nieżywego nieboszczyka, który odtańczył solo przy akompaniamencie saksofonu, t. zw. salto-mortale
7. Odgadywanie prawdziwych myśli umarłego.
8. Zakończenie. Dr. Ben-Kibic odtańczy na linie staro-indyjski taniec mazał-topf.

Występy niezrównanego tego lumina-
rza nauki i kalkuciarza z Bombaju wywołały niesłychane wrażenie w Europie i w Madrycie też, gdzie podczas walk byków odniósł on niebywale sukcesy. Mianowicie kiedy spojrzał powłóczyście na najbardziej dzikiego i rozjuszonego byka i rzekł krótko „Idziesz tu, czy nie!” — to byk szedł albo nie. Sam król hiszpański westchnął: „O gdybym nie był Alfonsem, chciałbym być Ben-Kibicem”

Przeznaczni Panowie i Panie — jeżeli teraz nie zobaczycie — nie zobaczycie nigdy — jeżeli teraz nie kupicie biletu — nic kupicie nigdy...
A. S.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj wieczorem „Krakowiacy i Górale”, komedjo-opera w 3 aktach J.W. Kamińskiego z muzyką K. Krupńskiego.

TEATR W SALI GAYERA.

Wobec niebywałego powodzenia dyrekcja wystawia w sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu i wieczorem „Krakowiaków i Górali”.

PREMJERA „SZOPKI CYRULIKA”.

W dniu wczorajszym w Sali Filharmonii odbyła się premiera szopki „Cyrulika” w zlokalizowanym łódzkim wydaniu Szopka naszpikowana jest humorem i aktualnością, a ostry dowcip rywalizuje w niej z wysoce artystycznym ujęciem zarówno kukielek, jak i piosenek i dialogów. Śmiechu i wesołości coniemiera. Wśród doborowej publiczności, która gościła wczoraj na szopce wieloletni przedstawiciel władz kół politycznych i wielkiego przemysłu. Starzy nasi kódcy znajomi: prezydent Cynarski, prezes Fichna, komendant Grohman, dr. Rosenblatt, prezes Poznański śpiewali ze szopki do dobrze sobie znanej publiczności, a czasem i wprost do siebie...

Rozpowszechniajcie „Rozwój”.

ZYCIE SPORTOWE.

Urugwaj zwyciężony w Europie!

EMOCJONUJĄCE ZAWODY PIŁKARSKIE WE WIEDNIU.

Przy olbrzymich tłumach widzów odbył się w Wiedniu ubiegłej niedzieli sensacyjny mecz między urugwajską drużyną piłki nożnej „Penarol”, a reprezentacją Wiednia.

Urugwajczycy po olimpiadzie paryskiej uchodzą w opinii całego świata za najlepszych piłkarzy. W pierwszej połowie gry przeprowadzają „egzotyczny” szereg błyskawicznych ataków, z których już w 10 minut zdobywają bramkę. Klęska reprezentacji Wiednia zda się nieunikniona, bowiem wiedeńscy w dalszym ciągu nie mogą się o-

przeć szybkiemu tempu gości, którzy gniotą do przerwy.

Po przerwie gdy piłka z rzutu wolnego strzelonego przez Wesselego dochodziła do linii bramki nie przeleciawszy jej jednakże, sędzia (człch) gwizdkiem przerwał grę i uznał bramkę za zdobytą. Urugwajczycy protestują bez skutku. Zaczyna się gra pod znakiem silnej depresji u gości. Wiedeńscy zdobywają jeszcze dwie bramki. Rezultat ostateczny 3:1 dla Wiednia.

Wiadomość o pokonaniu urugwajczyków wywołała w sferach sportowych Europy niebywale poruszenie.

ZYCIE TOWARZYSKIE.

Stow. Rob. Chrześc. w Konstancynie

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie Oddziału Stow. Robotników Chrześcijańskich w Konstancynie. O godz. 10-ej rano w miejscowym kościele odbyło się Uroczyste Nabożeństwo odprawione przez Ks. Kanonika Rybasa.

Po skończonym nabożeństwie uformował się pochód z udziałem poleśnych organizacji miejscowych i zamiejscowych oraz delegacji Stowarzyszenia i Chrześcijan. Związków Zawodowych z Łodzi ze sztandarami, który wyruszył do lokalu Oddziału przy partii. Okolicznościowe podniosło przemówienie wygłosił patron Oddziału Stowarzyszenia Ks. Stanisław Maciejewski, poczem prezes Stow. Robotników Chrześcijańskich w Łodzi p. Władysław Adamski oraz p. Helena Plechotkówna złożyli Oddziałowi życzenia owocnej pracy, zachęcając w gorących słowach do wytrwania na placówce której hasłem miłość Boga i Ojczyzny.

Prezes Oddziału p. Jan Marks dziękując delegacjom za tak liczne przybycie uroczystość zakończył okrzykiem na cześć nowo utworzonego Oddziału Stowarzyszenia poczem po odśpiewaniu „Roty” w podniosłym nastroju uroczystość została zakończona.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA PIĄTEK, DNIA 8 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 Komunikaty; godz. 15,30—15,55 Drugi wykład dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polski”; godz. 16,00—16,25 Odczyt dla maturzystów pt. „Wiek 17-ty w literaturze polskiej” godzina 16,30—16,45 Komunikat harcerski; godz. 16,45—17,10 Odczyt z działu „Radjo-technika”; godz. 17,10—17,35 Odczyt pt. „Ozdabianie

szkła”; godz. 17,40 Koncert popołudniowy. Godz. 18,40—19,00 Rozmaitości; godz. 19,00—19,25 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne” godzina 19,30—19,45 Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty; godzina 20,15 Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 7-go kwietnia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Funtów angielskich 43,48
Londyn 43,48
Nowy Jork 8,95
Paryż 35,10
Praga 26,51
Szwajcaria 172,18
Włochy 42,85
Wiedeń 125,88

PAPIERY PROCENTOWE.

8% L. Z. państw. Banku rolnego 86,00—86,50
8 procent L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 86,50;
5 procent poz. dolar. premjowa 53,00; 6 procent poz. dolarowa 54,75; 4 i pół procent L. Z. ziemskie 54,25;
10 procent poz. kolejowa 103,00; 4 proc. L. Z. ziemskie 48,25; 5 procent L. Z. Warszawy 60,15; 8 proc. L. Z. Warszawy 72,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915/16 r. 34,25.

AKCJE:

Bank handlowy 7,15; Bank Polski 181,50;
zjedn. ziem. pol. 4,00; Zw. społ. zar. 85,00; Kijewski 77,00; Elektr. dąbrow. 63,00; Siła i Światło 100,00;
Częstocice 2,70; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,50; „Nobel” 4,25; Węgiel 91,50; Cegielski 34,50; Lilpop 22,75;
Modrzejów 7,70; Norblin 135,00; Ostrowieckie 80,50;
Rudzi 1,59; Starachowice 2,90; Zawiercie 29,00;
Zyrardów 16,15; Borkowski 2,65; Syndykat 3,25; Haberbusch 116,00.

**Smakosze i znawcy
zaopatrują się zawsze w WINA
z najbogaciej zaopatrzonych piwnie**

A. P. CZKWIANIA

Piotrkowska 69, tel. 38-64.

Stać na składzie wina najlepszych roczników

Zwiedzanie piwnic nie obowiązuje do kupna.

Polecam jednocześnie znakomite **wódki Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta.**

Cenniki ściśle kalkulowane.

Hurt i Detal.

Hurt i Detal.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

SMACZNIE I TANIO.
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
 Kilińskiog 123, bufet Resursy.
ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE
 Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 3-27.
SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH:
 K. Bogusławski, Andrzeja 3
INSTRUMENTY MUZYCZNE I REPERACJE:
 F. Boniewicz, Targowa 38.
FABRYKA WODY SODOWEJ:
 Jakóbowicz, Kilińskiego 153.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
 Grabowski, Kilińskiego 146,
SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski, Główna 56.
ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchardt, Sienkiewicza 105.
KRAWIEC DAMSKI:
 Al. Szyndler, Główna 11,
ZAKŁADY FRYZJERSKIE:
 Salon damski i męski.
 M. Budziewski, Piotrkowska 54.

ZAKŁAD LAKIERNICZY:
 Osmólski, Lipowa 39.
ZAKŁADY STOLARSKIE:
 Ant. Dora, Kalska 3.
PRACOWNIE KRAWIECKIE:
 Stef. Kamiński, Napiórkowskiego 5.
APTEKI:
 Pogonowski, apteka homeopat., Główna 5.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majeranowski, Piotrkowska 132.
 Łapienis, Główna 31.
 Wiczorkiewicz, Główna 35.
KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:
 J. Szarf, Napiórkowskiego 22.
SKLEPY RZEŹNICZE:
 „Zjednoczeni rzeźnicy” Główna 22.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Fonkiewicz, Zielona 17 (Bałuty).
ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.
KRAWIECKIE PRACOWNIE:
 Andrzej Gajda, Abramowskiego 42.

PRALNIE:
 Gołębiowska, Kilińskiego 118.
 Matusiak, Kilińskiego 142.
SKŁAD WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:
 Auerbach, Targowa 39.
WYTWÓRNIE OBUWIA:
 Stawowy, Główna 36.
 Owczarek, Kilińskiego 134.
 Kolanowski, Kilińskiego 142.
SKŁADY APTECZNE:
 Jentys, Kilińskiego 162.
WARSZTATY ŚLUSARSKO - MECHANICZNE:
 Wilgocki, Młynarska 35.
KRAWCOWA (SZYJCIE BIELIZNY):
 Marja Stalówna, Sienkiewicza 56.
PRACOWNIE OBUWIA:
 Włodarski, Główna 25.
FABRYKA GUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”:
 Stefan Sęk, Orła 23.
STOLARNIE MECHANICZNE:
 Gruszczyński, Młynarska 30.

Gazownia Miejska w Łodzi,

dążąc stale do spopularyzowania gazu wśród najszerszych warstw społeczeństwa, wprowadza nowe ulgi, a mianowicie:

przy połączeniu gazomierza u nowych konsumentów, będzie policzony tylko materiał, zużyty do tej roboty, o ile takowy nie jest na miejscu, same zaś wykonanie połączenia przez pracowników Gazowni, uskutecznione będzie bezpłatnie.

**Zarząd Gazowni Miejskich
w Łodzi.**

1127—

Na święta! Na święta!
Wytwórnia Win Krajowych

BRAWINUS

Wina owocowe naturalne.

Zadać wszędzie.

Zadać wszędzie.

Miejska Galeria Sztuki
 Park Sienkiewicza.

Dziś w piątek i jutro, sobota,
wielka licytacja
 obrazów, bronzów i dywanów
 Warszawskiego Pałacu Sztuki.

Początek o godz. 6.30 w

1175

Problemy ogłoszenia

Pracownik nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przyspieszają szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesięczny. 6-go sierpnia 14, grańnia. 1039-1

Sprzedaż.

Bieliznę męską, trykoty letnie krawaty, skarpetki, rękawiczki, pończochy, reformy, wszelkie towary galanteryjne poleca Sklep galanteryjny Marii Czempik ul. Główna 17 1868-1

Wyprzedaż otomany, kozetki, krzesła, duży wybór, ceny niskie, warunki dogodne, w zakładzie tapiccerskim Stanisława Gabaly Karola 1. 2080-4

Sprzedam piekarnię w dobrym punkcie z 3 pokojami i kuchnią, oraz 10 stolików z marmurem blatami. Wład. Traugotta 8, a Świątkowskiego, of. od 5-6 w. 2136-2

Kiepsko do sprzedania z powodu zmiany interesu Główna 25. 2132-4

kóry, cholewki, prawidła, prasy, młotki, kopyta, przybory szewskie kapujskie Zgierska 7, Sienkiewicza 25. 2058-1

Sprzedam 420 tomów książek powieściowych. W adomość Okrzei 6, (Kozłiny) 2112-4

Posady i prace.

zaofiarowane.

Samotna młoda, elegancka, wykształcona, energiczna niezależna pani potrzebna na zarządzającą pensjonatu lub wspólniczkę, interes stały, wiadomośc Zawadzka 23. m. 13, spytać o inżyniera od 6-8 w. 3058-4

potrzebny chłopiec z ładnym charakterem pisma. Oferty do „Rozwoju” pod „Ładny”. 2100-1

poszukiwana jest rutynowana nauczycielka dla głuchoniemiej starszej dziewczynki. Blizszych informacji udziela p. Dutkiewicz od 11-3. Łódź, ul. Jerzego 20, 1 p. front. 1128-3

Do pracowni sukien „Pani” potrzebna zdolna 6-go Sierpnia 28, od 10-11 rano. 2130-1

potrzebne panny do haftu ręcznego kolorowego oraz dobre koraliki kl. Zgłosić się Gdańska 92. 1 p. 2124-1

potrzebny zdolny i uczciwy chłopiec na posyłki. Zgłosić się z referencjami Gdańska 92. 1 p. 2126-1

Na raty tanio

Towary wełniane na damskie płaszcze i suknie, na męskie pelty i ubrania jedwabie, obuwie, firanki, koldry, męską damską bieliznę, białe i pościelowe towary oraz galanterję wszystko w najlepszych gatunkach tanio na dogodnych warunkach poleca firma

„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) 1069-3



Wóz i dziaćcinne, 162ka metalowa, materace do meblowych łóżek. „Patent” Najdogodniej najtaniej w składzie tabu „Dobropol” Piotrkowska 78 w podwórzu. 549-

WSZELKI
BÓL GŁOWY
 USUWA NIEZAWODNIE
 PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
 DLA DOROSŁYCH Z MARKĄ
SOWA
 ADTEK
 SŁABURGA-33
 100021
 POTRAFIĆ WSZYSTKIE

Dla amatorów

Drzewka iglaste, płaczące, piramidalne, różce, rośliny zimotrwałe do ogrodów i cementarzy poleca w wielkim wyborze oraz

NASIONA firma
L. Kołaczkowski,
 Piotrkowska 225,
 ogród 241. 1047

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 80 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swychnajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nakrętki 25 dr., komunikaty 30 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszów — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lachy, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowie Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dzienne 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetry.

Redaktor naczelny i wydawca, Jan. T. Czajkowski.

W tłoczn. Z. Czajkowskiego.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Ryszewski.